

UZASADNIENIE

W pierwszej kolejności sąd odwoławczy odniesie się do zarzutów zmierzających do wykazania, iż oskarżony nie powinien ponosić odpowiedzialności za zarzucony mu występki z uwagi na miejsce, w którym poruszać się miał opisanym w akcie oskarżenia pojazdem mechanicznym. Zdaniem skarżącego, skoro ruch odbywał się na parkingu ulokowanym na terenach stanowiących własność spółki (...), zatem na terenie nie będącym drogą publiczną w rozumieniu ustawy z dnia 21 marca 1885 r. o drogach publicznych, lecz stanowiącym drogę wewnętrzną w rozumieniu art. 8 ust. 1 tej ustawy, to odpowiedzialność karna za występki z art. 178a kk nie może wchodzić w grę. Zarzuty eksponujące powyższe nie są skuteczne. Po pierwsze, skarżący nie zauważa, że sąd I instancji – w ślad za aktem oskarżenia – przypisał oskarżonemu, iż ten będąc w stanie nietrzeźwości kierował samochodem marki R. (...) „ w m – ści O. na ul. (...) ”. Ustalenie to znajduje odzwierciedlenie także w uzasadnieniu tegoż wyroku, albowiem wynika z niego, iż oskarżony, będąc już w stanie nietrzeźwości, wjechał na opisywany przez skarżącego parking właśnie z ulicy (...) (kończąc w ten sposób trasę z K. do O.), by dopiero tam, po chwili, manewrując pojazdem, uderzyć w inny pojazd. Ustalenie to nie było dowolne, albowiem znajdowało oparcie w zeznaniach świadka L. L.. Po drugie, nawet gdyby na chwilę założyć, że miejscem kierowania pojazdem mechanicznym przez oskarżonego w stanie nietrzeźwości był wyłącznie wspomniany parking, to i tak kwalifikacja z art. 178a kk byłaby uzasadniona. Rzeczywiście w jednym z judykatów Sąd Najwyższy wyraził – trafny z resztą – pogląd, że ruchem lądowym w rozumieniu nadawanym mu na gruncie kodeksu karnego może być traktowany tylko ruch w miejscach ogólnodostępnych dla powszechnego użytku, do których nie można zaliczać tych przeznaczonych jedynie dla wąskiego grona osób (wyrok z 5 maja 2009 r., IV KK 432 / 08, ONwSK 2009/1/1068). Podobnie w innych orzeczeniach SN podkreślał, iż chodzi tu nie o każde miejsce poza drogami publicznymi, lecz tylko o te nie zaliczone do żadnej z kategorii dróg publicznych, które są ogólnodostępne, jak np. drogi na terenach zakładów przemysłowych, budowlanych, szkolnych, lotniskach itp., na których często odbywa się ruch pojazdów i pieszych o dużym nasileniu (wyrok z 2 lutego 1998 r., III KKN 353 / 96, LEX nr 249165), że ruchem lądowym jest tylko ruch w miejscu powszechnie dostępnym (wyrok z 11 października 2000 r., IV KKN 250/00, LEX nr 51130). Zważywszy na realia spraw, na gruncie których tezy takie były formułowane, wywieść należy wniosek, iż spod pojęcia „ ruchu lądowego ” wyłączyć można jedynie te miejsca, które ze swej natury nie są przeznaczone do ogólnodostępnego ruchu, tj. których funkcją nie jest komunikacja rozumiana jako ogólnodostępna możliwość przemieszczania się z jednego miejsca do drugiego i nawet, jeśli mimo wszystko faktycznie ruch się na nich odbywa, to jednak to jest on sporadyczny i ograniczony do grona kilku osób np. właścicieli nieruchomości, czy osób przez nie upoważnionych. Chodzi o takie miejsca, jak np. podwórka, pola, łąki, sady, warsztaty naprawcze, garaże (por. cytowane wyroki SN z 5 maja 2009 r., z 2 lutego 1998 r., czy postanowienie SN z 19 maja 1978 r., VII KZP 13 / 78, OSNPG 1978 / 8 – 9 / 89). Nie będą jednak wyłączone te miejsca, które z istoty swej przeznaczone do komunikacji i stanowią wydzielony, przeznaczony do tego celu pas ziemi (por. postanowienie Sądu Najwyższego wyrażony w z dnia 20 sierpnia 1976 r., VII KZP 11 / 76, OSNPG 1976 / 9 / 74). Dlatego zgodzić się należy ze stanowiskiem, że przestępstwo drogowe może być popełnione nie tylko na drodze publicznej, ale również poza nią - wszędzie tam, gdzie ruch pojazdów faktycznie odbywa się i w związku z czym istnieje możliwość zagrożenia bezpieczeństwa dla tego ruchu (np. na rampie kolejowej, drodze zakładowej, okresowo wyłączonym z ruchu odcinku szlaku kolejowego, zamkniętym torze kolejowym czy nawet ścieżce leśnej łączącej trzy miejscowości – por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 grudnia 1995 r., WR 186/95, OSNKW 1996 / 3 – 4 / 19, por. Kazimierz J. Pawelec: Przepięstwo drogowe – glosa – WR 186/95, Monitor Prawniczy, 1998 nr. 11 i przytoczone tam orzecznictwo SN - postanowienie z 25 kwietnia 1979 r., V KRN 72/79, nie publ., wyrok z 21 września 1979 r., V KRN 208/79, nie publ., wyrok z 30 września 1982 r., Rw 841/82, OSNKW Nr 1-2/1983, poz. 11, oraz wyrok z 8.1979 r., V KRN 164/79, nie publ.). Do takich miejsc – poza drogami publicznymi – w pierwszej kolejności zaliczane są drogi wewnętrzne, którymi – w myśl art. 8 ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych – są drogi, parkingi oraz place przeznaczone do ruchu pojazdów, niezaliczone do żadnej z kategorii dróg publicznych i niezlokalizowane w pasie drogowym tych dróg. Są nimi także np. drogi dojazdowe do obiektów użytkowanych przez podmioty prowadzące działalność gospodarczą (por. komentarz do art. 178a kk w: Kodeks karny. Komentarz, red. prof. dr hab. Ryszard Stefański, Rok wydania: 2014, Wydawnictwo: C.H.Beck, Wydanie: 8, opubl. Legali). Na drogach tych – zgodnie z

art. 1 ust. 2 pkt 1 i 2 ustawy Prawo o ruchu drogowym – stosuje się przepisy tego prawa w takim zakresie, w jakim jest to konieczne dla uniknięcia zagrożenia bezpieczeństwa osób oraz dyrektywy wynikające ze znaków i sygnałów drogowych. Odnosząc to do realiów niniejszej sprawy – przedmiotowy parking stanowił teren, który został wydzielony, przystosowany i przeznaczony właśnie na potrzeby ruchu pojazdów mechanicznych, które przybywały do spółki. Na użytek parkingu zaadoptowano plac, na którym wytyczono kilkadziesiąt miejsc parkingowych, co daje wyobrażenie o potencjalnym natężeniu ruchu pojazdów tam przybywających. Możliwość poruszania się po nim nie była ograniczona do wąskiego grona kilku (np. wyznaczonych przez administratora obiektu) osób, lecz otwarto ją dla ruchu pojazdów wszystkich (nieoznaczonych z góry) potencjalnych klientów spółki. Dla zobrazowania trafności tego wniosku – w innym judykacie (por. postanowienie z dnia 28 października 2016 r. V KK 258/16, opub. Legalis) Sąd Najwyższy uznał, iż choć wjazd na teren budowy rzeczywiście był reglamentowany i do jazdy po nim dopuszczone były wyłącznie określone, upoważnione do tego osoby, jednakże z uwagi na powierzchnię terenu budowy, ilość poruszających się po niej pojazdów (w tym pojazdów wielkich gabarytów) oraz konieczność zapewnienia sprawnej i bezpiecznej organizacji ruchu, bezsprzecznie stwierdzić należało, że na placu budowy obowiązywały reguły ruchu drogowego.

Oczywiście bezzasadnym był także zarzut zmierzający do zanegowania przyjętych przez sąd I instancji ustaleń opartych na założeniu, że oskarżony od momentu wjazdu z ulicy (...) na parking spółki (...) do chwili przyjazdu funkcjonariuszy policji i poddania go badaniom stanu trzeźwości, nie spożywał żadnego alkoholu. Zaprezentowana tu przez sąd I instancji ocena dowodów nie jest dowolna, skoro znajduje oparcie w zeznaniach świadka L. J. i nie pozostaje w sprzeczności z regułami logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego. Ustalenia te, należycie umotywowane w uzasadnieniu, nie budzą zastrzeżeń Sądu Okręgowego. Nie znajduje oparcia w logice i doświadczeniu życiowym podjęta w apelacji próba przekonania sądu, że tak doświadczony kierowca, jakim niewątpliwie jest oskarżony, będąc trzeźwym uczestnikiem kolizji, zaraz po jej zaistnieniu podejmuje decyzję o spożyciu znacznej ilości alkoholu, skoro oczywistym jest, że za chwilę w związku z tym zdarzeniem będzie przeprowadzona interwencja policyjna, nieodzownie połączona z poddaniem go badaniom na trzeźwość. Jeśli na chwilę założyć, jak chciałby tego skarżący, że oskarżony przed kolizją alkoholu nie pił, to trudno zrozumieć, dlaczego miałby w tak niezrozumiały i nieelocjonalny sposób narażać się na zarzut popełnienia przestępstwa z art. 178a kk.

Korekty wymagało natomiast przyjęcie, iż oskarżony wyczerpał dyspozycję art. 178a § 4 kk w związku z uprzednią karalnością za prowadzenie pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości. Istotnie, wobec oskarżonego w dniu 6 marca 2015 r. w sprawie II K 605 / 14 przed Sądem Rejonowym w Łowiczu zapadł wyrok skazujący go za występki z art. 178 a § 1 kk. Rzecz jednak w tym, iż skazanie to uległo zatarciu z mocy prawa. Wspomnianym wyrokiem wymierzono mu karę grzywny, orzeczono dwuletni zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych oraz świadczenie pieniężne. Wyrok uprawomocnił się 13 marca 2015 r. W myśl art. 107 § 4a i 6 kk, w razie skazania na grzywnę zatarcie skazania następuje z mocy prawa z upływem roku od wykonania lub darowania kary albo od przedawnienia jej wykonania, przy czym jeżeli orzeczono środek karny, przepadek lub środek kompensacyjny, zatarcie skazania nie może nastąpić przed jego wykonaniem, darowaniem albo przedawnieniem jego wykonania. Skazany grzywnę wykonał w dniu 27 czerwca 2016 r., świadczenie pieniężne w dniu 12 maja 2015 r., zaś zakaz prowadzenia pojazdów w dniu 30 listopada 2016 r. Uwzględniając treść art. 21 ustawy z dnia 20 lutego 2015 r. o zmieniającej ustawę – Kodeks Karny oraz niektórych innych ustaw, skazanie wynikające z wyroku Sądu Rejonowego w Łowiczu zatarło się z dniem 27 czerwca 2017 r. Z chwilą zatarcia skazania uważa się je za niebyłe (art. 106 kk). Oznacza to przyjęcie fikcji prawnej niekaralności. Ustają nie tylko wszelkie prawne konsekwencje skazania, ale wręcz odrzuca się samą świadomość faktu, że do niego doszło. Skazanie zatarte nie może rodzić żadnych konsekwencji prawnych. Dlatego też fakt zatarcia z mocy prawa wcześniejszego prawomocnego skazania za przestępstwo określone w art. 178a § 1 kk, występujący w dacie wyrokowania (także sądu odwoławczego), uniemożliwia przyjęcie odpowiedzialności sprawcy na podstawie art. 178a § 4 kk nawet, jeśli do popełnienia tego czynu doszło przed upływem okresu niezbędnego do zatarcia wcześniejszego skazania (por. wyrok SN z dnia 1 kwietnia 2016 r., III KK 427 / 15, Legalis). Sąd jest nie tylko uprawniony, ale i zobowiązany do kontroli ewentualnego zatarcia skazania z mocy prawa, niezależnie od tego, czy zostało uwzględnione w bazie danych rejestru karnego (por. G. Bogdan w komentarzu do art.106 kodeksu karnego w: G. Bogdan, Z. Ćwiakalski, P. Kardas, J. Majewski, J. Raglewski, M. Szewczyk, W. Wróbel, A. Zoll, Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz. Tom I. Komentarz do art. 1-116 k.k., Zakamycze, 2004, wyd. II). Dlatego przyjęcie kwalifikacji z art. 178 a

§ 4 kk w dacie orzekania przez sąd odwoławczy nie było już dopuszczalne. Uwzględniając powyższe należało dokonać odpowiedniej korekty opisu czynu, jego kwalifikacji prawnej oraz podstawy wymiaru kary pozbawienia wolności. Niedopuszczalnym także już było orzeczenie dożywotniego zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych.

Mimo zmiany kwalifikacji prawnej czynu oraz uznania, że oskarżony jest osobą nie karaną, sąd okręgowy nie znalazł podstaw co korekty wymiaru kary. Nadal bowiem występują okoliczności tak dalece obciążające oskarżonego, że wymierzenie jakiegokolwiek innej kary raziłoby łagodnością (na marginesie, taką właśnie łagodnością, zupełnie niezrozumiałą w opisanych niżej realiach, cechował się wyrok sądu I instancji przy uwzględnieniu dotychczasowej kwalifikacji i uprzedniej karalności za przestępstwo tożsame). Nieodzownym jest tu w pierwszej kolejności przywołanie wysokiego stanu nietrzeźwości, w jakim oskarżony poruszał się samochodem. Osiągnął on poziom 0,74 mg / l alkoholu w wydychanym powietrzu, a zatem **niemal trzykrotnie** przekraczał opisany w art. 115 § 16 kk próg 0,25 mg / 1 dm³, warunkujący odpowiedzialność karną za czyn z art. 178 a § 1 kk. To oznacza wyjątkowo rażące naruszenie bezpieczeństwa ruchu drogowego w zakresie podstawowej zasady trzeźwości jego uczestników. Uwzględnić też należało gabaryty i masę pojazdu, jakim oskarżony w takim stanie się poruszał, tworząc realne niebezpieczeństwo dla innych użytkowników drogi w razie zderzenia się z takim pojazdem. O tym, że niebezpieczeństwo płynące ze stanu nietrzeźwości oskarżonego nie było tylko abstrakcyjne, świadczy zdarzenie na samym już parkingu, kiedy wykonując prosty manewr na jego terenie D. B. doprowadził do uderzenia w inny pojazd. Okoliczności te przemawiały także za orzeczeniem wobec oskarżonego możliwie surowego zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych oraz utrzymaniem rozmiaru świadczenia pieniężnego. Podkreślić należy, iż ratio legis wspomnianego zakazu wyraża się wszak także w tym, by tego typu nieodpowiedzialnych kierowców z ruchu drogowego eliminować. Nie może tu być żadną okolicznością łagodzącą, że oskarżony utrzymuje się z pracy w charakterze kierowcy. Wręcz przeciwnie – skoro jest „zawodowcem”, to wymagać należało od niego więcej, aniżeli od przeciętnego użytkownika drogi. Dotyczy to zwłaszcza wiedzy o niebezpieczeństwach, jakie może pociągnąć za sobą nieostrożne kierowanie pojazdem o tak dużych gabarytach i masie, mające swe źródło w stanie nietrzeźwości kierowcy. „Zawodowiec” winien mieć też na uwadze, jakie są konsekwencje nieprzestrzegania zasady trzeźwości, wyrażające się także tym, że pozbawia się dotychczasowego źródła utrzymania.

Co do zarzutu obrazu art. 424 kpk – wbrew twierdzeniom skarżącego, mankamenty uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie były tego rzędu, by uniemożliwić merytoryczną kontrolę orzeczenia. Jego treść, zestawiona z materiałem dowodowym, pozwalała na prawidłową ocenę instancyjną.